

Wieści ze świata

Zaginiony świat odkryty w Papui Nowej Gwinei

Grupa naukowców z Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Papui Nowej Gwinei znalazła ponad 40 dotąd niezidentyfikowanych gatunków, zapuszczając się w głąb kilometrowej głębokości krateru Mount Bosavi i badając pierwotną dżunglę, obfitującą w formy życia, jakie ewoluowały w warunkach izolacji od czasu ostatniej erupcji wulkanu 200 tys. lat temu.

W ciągu zaledwie pięciu tygodni badań, biologowie odkryli 16 gatunków żab nieznanych dotychczas nauce, co najmniej trzy nowe ryby, kilka nietoperzy i ogromnego szczura, który może okazać się największym na świecie.

Odkrycia te postrzegane są jako nowe świadectwo bogactwa światowych lasów deszczowych i naukowcy mają nadzieję, że przyczynią się one do nasilenia międzynarodowych działań na rzecz zapobieżenia zagładzie podobnych ekosystemów. Twierdzą oni, że las deszczowy Papui Nowej Gwinei jest obecnie niszczone w tempie 3,5% rocznie.

„Znalezienie się tam było czymś naprawdę niesamowitym i czas najwyższy przestać tam ingerować oraz uznać tego typu siedliska za warte zachowania” - mówi dr George McGavin, kierownik ekspedycji.

(Environmental News Network)

Ekwador chroni Wyspy Galapagos

Puerto Ayora na Wyspach Galapagos - hałdy cuchnących śmieci na skraju tej osady, 600 mil od należącego do ekwadorskiego odcinka Wybrzeża Pacyfiku, dowodzą, iż pewien gatunek ma się dobrze na tym delikatnym archipelagu, którego unikalna dzika przyroda była inspiracją dla darwinowskiej teorii ewolucji.

Drobne szare ziarnojady, potomkowie ptaków o kluczowym znaczeniu dla teorii ewolucji, śmigają teraz wokół wysypiska użytkowanego przez rozrastające się miasto zamieszkałe przez Ekwadorczyków, którzy wprowadzili się tutaj, by pracować w prężnie rozwijającym się przemyśle turystycznym.

Rozrastająca się populacja Wysp Galapagos, która w ciągu ostatniego dziesięciolecia uległa podwojeniu, osiągając liczbę 30 tys. osób, przeraża ekologów. Wskazują oni na dowody szkodliwego wpływu tego wzrostu na ekosystem wysp, który pozwolił słynnym jej mieszkańcom, takim jak ogromne żółwie i głuptaki, wyewoluować w warunkach izolacji zanim mieszkańcy kontynentu zaczęli kolonizować wyspy ponad sto lat temu.

Wzrost liczebności ludzi stał się na tyle groźny dla środowiska, że nawet rząd, który nadal pochwała rozwój turystyki, zmusił ponad 1000 ubogich Ekwadorczyków do opuszczenia prowincji, którą uważali za swoją, i ciągle nakłania do wyprowadzenia się wielu kolejnych.

(Environmental News Network)

Niedźwiedzie grizzly z Yellowstone powracają na Listę Gatunków Zagrożonych

Sąd federalny w stanie Montana w USA przywrócił niedźwiedziom grizzly z Yellowstone status ochronny na mocy ustawy o gatunkach zagrożonych.



[fot. nagillum](#)

W toku postępowania wszczętego przez Greater Yellowstone Coalition, sędzia Danald Molloy uznał, iż mechanizmy regulacyjne, wprowadzone po zniesieniu federalnej ochrony na początku roku 2007, były nieadekwatne oraz że amerykańska Fish and Wildlife Service nie uwzględniła utraty podstawowego źródła pożywienia niedźwiedzi, jakim są nasiona sosny białej. Rada Ochrony Zasobów Naturalnych (National Resources Defence Council) wraz z kilkoma innymi grupami, reprezentowanymi przez Earthjustice, wszczęły podobne postępowanie sądowe w Idaho.

Rada Ochrony Zasobów Naturalnych od lat silnie angażuje się w ochronę niedźwiedzi z Yellowstone i sosny białej. Lasy w nią obfitujące od lat są dziesiątkowane na całym obszarze ich występowania przez szereg czynników związanych ze zmianami klimatycznymi. Naukowcy obawiają się, że sosny te podlegają procesowi wymierania, dramatycznie zmieniając niektóre najbardziej charakterystyczne krajobrazy Ameryki oraz pozbawiając niedźwiedzie grizzly istotnego źródła pokarmu. Rada Ochrony Zasobów Naturalnych domagała się w grudniu 2008 r. dodania tego drzewa do federalnej Listy Gatunków Zagrożonych.

Według Louisy Willcox, obrończyni przyrody reprezentującej NRDC, „Jest to szansa, by wcisnąć przycisk »reset« i wprowadzić sensowne posunięcia zanim będzie za późno. W związku z utratą sosny białej musimy podwoić wysiłki w kwestii przewidywania i minimalizowania konfliktów z ludnością: oznacza to upewnienie się, że ludzie utrzymują czystość w obozowiskach i posesjach, noszą spraye odstraszające niedźwiedzie i są przygotowani do bezpiecznego funkcjonowania w krainie grizzly”.

(Environmental News Network)

Topniejące indyjskie lodowce zagrażają milionom ludzi

Indyjscy naukowcy alarmują, że przyspieszone topnienie lodowców w Kaszmirze zagraża milionom ludzi żyjącym w tym regionie.

Geolodzy i geofizycy z Uniwersytetu Kaszmirskiego za topnienie lodowców obwiniają ocieplenie klimatu. Woda pochodząca z lodowców zagraża życiu dwóch trzecich z 10-milionowej populacji zamieszkującej rejon w pobliżu lodowców. Zagrożone są uprawy rolne, ogrodnictwo, hodowla zwierząt i leśnictwo.

Według naukowców, największy lodowiec w Indiach - Kolahoi, skurczył się w ciągu minionych 40 lat z 13 km² do około 11,5 km². Profesor nadzwyczajny z uniwersytetu w Kaszmirze, Shakil Romshoo, który przez trzy lata prowadził badania nad lodowcami, określił tempo topnienia jako alarmujące. Dodał, że łącznie lodowce występujące w regionie Kaszmiru zmniejszyły się o około 16%

Wody z topniejącego lodowca Kolahoi zasilają rzekę Džhelam (Jhelum) w północnych Indiach, która ma istotne znaczenie dla rolnictwa w pakistańskiej prowincji Pendżab.

W ubiegłym roku międzynarodowa organizacja charytatywna ActionAid także ostrzegła, że w Kaszmirze kurczą się lodowce. Organizacja twierdzi, że ocieplający się klimat oddziałuje na warunki pogodowe, a te z kolei powodują zmniejszenie produkcji żywności.

Geolog Rajeev Upadhay, obserwujący himalajskie lodowce od 1995 r., powiedział, że ostatnie wyniki badań są zgodne z wcześniejszymi. – „Badanie potwierdza ogólny trend, że około 90 proc. wszystkich himalajskich lodowców przerezedza się. Niektóre z nich w alarmującym tempie 44–45 metrów rocznie” – mówi Upadhay. Dodał też, że lodowiec Siachen stopniał o połowę swojej wcześniejszej wielkości. – „Niezwykłe zmiany klimatyczne, w połączeniu z innymi działaniami na lodowcu Siachen, zredukowały jego długość do 74 km ze 150 km” – powiedział.

Lodowiec Siachen nazywany jest często najwyższym na świecie polem bitwy. Od wielu lat stanowi scenę sporadycznych walk i wymiany ognia pomiędzy pakistańskimi i indyjskimi posterunkami ulokowanymi na wysokości ponad 6100 metrów. Siachen uważany jest przez obie strony za terytorium sporne.

(PAP)

Argentyna straciła 70% lasów w ciągu stu lat

Argentyna straciła niemal 70% swoich lasów w ciągu ostatniego wieku – poinformowano podczas konferencji Narodów Zjednoczonych w Buenos Aires, poświęconej pustynnieniu na Ziemi – podaje agencja AFP.

Lasy, które zajmowały powierzchnię sięgającą 100 milionów hektarów w 1900 roku, skurczyły się do 33,19 milionów hektarów. – „W ciągu stu lat straciliśmy między 60 a 70% naszego leśnego dziedzictwa” – powiedział podsekretarz stanu ministerstwa środowiska Argentyny, Sergio La Rocca.

Niszczenie lasów zostało przyspieszone w ostatnich dziesięciu latach w związku z boorem na uprawę soi – napędzającej wzrost gospodarczy Argentyny. Kraj ten jest głównym eksporterem oleju oraz mąki wytwarzanych z soi oraz trzecim na świecie producentem ziaren tej rośliny. W ciągu ostatnich dziesięciu lat produkcja soi w Argentynie wzrosła o około 140%, ponieważ rolnicy przeczucali się na tę uprawę po wprowadzeniu przez rząd ograniczeń celnych i podatkowych w eksporcie tradycyjnych produktów – wołowiny i pszenicy – informuje AFP.

Według szacunków naukowców z uniwersytetu w Buenos Aires, tylko północna prowincja Argentyny – Salta, straciła 26 proc. lasów w minionych 30 latach. Aby zapobiec dalszej deforestacji, Sąd Najwyższy Argentyny wydał rozporządzenie mające na celu powstrzymanie wycinki lasów naturalnych.

(PAP)

Opracowanie: Olgierd Dilis i Radosław Szymczuk